

THORGAL



GWIEZDNE DZIECKO

ROSIŃSKI — VAN HAMME



ORBITA Społka z o.o.

THORGAL

GWIEZDNE DZIECKO

ROSIŃSKI — VAN HAMME



ORBITA Społka z o.o.

ZAGINIONY DRAKKAR

WYRUSZYŁO STU DWUDZIESTU LUDZI PEŁNYCH NADZIEI NA PRZYGODY, JAK PRZYSTAŁO NA NARÓD ZDOBYWCÓW...




ICH OKRĘT NIE NATKNĄŁ SIĘ NA ŻADNĄ ZNANĄ ZIEMIĘ...
... A ZDRADZIECKIE, ZMIENNE PRĄDY WYPROWADZIŁY ICH NA NIEZMIERZONE OBSZARY NIEZNA-NYCH WÓD.


NIEBO, ZAŚLEPIONE GRUBYMI CHMURAMI, ZAMKNĘŁO SIĘ PRZED NIMI. NAWET ICH CZAROWNIK NIE BYŁ W STANIE POPRO-WADZIĆ POSZARPANE-GO DRAKKARA.


JUŻ DAWNO PRZESTALI LICZYĆ UPŁYW CZASU I POMARŁYCH TOWARZYSZY.
POZOSTAŁY IM TYLKO GŁÓD, GORYCZ I ZAWIEDZIONE NADZIEJE...
... I OBAWA PRZED LOSEM, KTÓRY STAŁ SIĘ UDZIAŁEM TAK WIELU ŻEGLARZY.




WSZYSTKO PRZEZ CIEBIE, LEIFIE HARALDSO-NIE!


ZAKPIŁEŚ Z NAS, OBIECUJĄC ODKRYCIE BOGATYCH LĄDÓW. TYMCZASEM DOCZEKALIŚMY SIĘ, TYLKO TEGO, ŻE Z PEWNOŚCIĄ POTOPIMY SIĘ JAK PSY.
ZNAM CIĘ DOBRZE, GANDALFIE SZALONY...


NIGDY NIE UKRYWAŁEM PRZED WAMI RYZYKA TEJ WYPRAWY. GDYBY NAM SIĘ POSZCZĘŚCIŁO, TO BYŁBYŚ PIERWSZY, KTÓRY LIZAŁBY MI STOPY ZA TO, ŻE UCZYNIŁEM CIĘ BOGATYM.


BYĆ MOŻE. TYMCZASEM ZGINĘŁO JUŻ PONAD STU NASZYCH.
GANDALF MA RACJĘ.
POZA TYM NIE POTRAFISZ NAS DOPROWADZIĆ Z POWROTEM DO NORTHLANDU.
MOŻE, JEST NA TO SPOSÓB!


TAK? JAKI?
NASZ LOS JEST WYNIKIEM GNIEWU AEGIRA, BOGA MÓRZ. BEZ WĄTPIENIA NIE ZOSTAŁ ON DOSTATECZNIE USATYSFAKCJONOWANY NASZYMI PODARUNKAMI.


ALE MOŻE UDA NAM SIĘ GO OBŁASKAWIĆ, SKŁADAJĄC MU **LUDZKĄ OFIARĘ!!**


OSZALAŁEŚ? TEN ZAPOMNIANY OD WIEKÓW ZWYCZAJ BYŁBY NIEGODNY WIKINGA. NIE MA MOWY.
WPROST PRZECIWNIE. UWAŻAM TEN POMYSŁ ZA DOSKONAŁY.
NIE MARTW SIĘ O OFIARĘ LEIFIE. JUŻ ZOSTAŁA WYBRANA. POWINNIŚMY POŚWIĘCIĆ BOGU TEGO, KTÓRY JEST NAM NAJDROŻSZY. A KTÓŻ INNY JEST DROŻSZY NASZYM SERCOM NIŻ NASZ UKOCHANY WÓDZ?...


ZŁOŻENIE W OFIERZE ŻYCIA WIELKIEGO WOJOWNIKA JEST NAJLEPSZYM SPOSOBEM NA ZDOBYCIE MIŁOSIERDZIA AEGIRA. CÓŻ ZRESZTĄ MAMY DO STRACENIA?
POWINIENEŚ O TO SPYTAĆ TEGO SPOŚRÓD NAS, KTÓRY ZOSTANIE WYBRANY NA OFIARĘ. BO CHYBA NIE ZAPOMNIAŁEŚ GANDALFIE, ŻE KOGOŚ TRZEBA WYBRAĆ?




ZŁAPCIE GO I PRZYWIĄŻCIE DO MASZTU!
BIEDNI, PRZESĄDNI GŁUPCY! ŻEBY WYDOSTAĆ SIĘ Z OPRESJI MUSICIE LICZYĆ TYLKO NA SIEBIE. NIKT WAM NIE POMOŻE!
TY ŚWINIO! WRESZCIE DOPIĄŁEŚ SWEGO; ZAJĄŁEŚ MOJE MIEJSCE BEZ RYZYKOWANIA WŁASNEJ SKÓRY.


ZAMKNIJ SIĘ, LEIFIE! UBLIŻASZ BOGOM.


TO NAPRAWDĘ WSPANIAŁE DZIEDZICTWO. BĘDĘ RZĄDZIŁ TUZINEM SZKIELETÓW NA WPÓŁ ZATOPIONYM DRAKKARZE.


WIKINGOWIE! PRZEZ PRAWIE TRZYDZIEŚCI LAT BYŁEM WASZYM LOJALNYM WODZEM.
POZWÓLCIE MI WALCZYĆ Z GANDALFEM SZALONYM. DAJCIE MI SZANSĘ UMRZEĆ Z MIECZEM W RĘKU.


TO PRAWDA. LEIF ZASŁUŻYŁ NA TO.
JEŻELI UMRZE BEZ MIECZA W RĘKU, TO NIGDY NIE DOSTANIE SIĘ DO VALHALLY, SIEDZIBY ODINA O 540 DRZWIACH.
GANDALFIE! DAJ MU SWÓJ MIECZ.
ZGODA.


WIDZISZ? WYZWAŁEŚ MNIE OD ŚWIŃ, A JA JESTEM GOTÓW SPEŁNIĆ KAŻDE TWOJE ŻYCZENIE...


TCHÓRZ! PODŁY TCHÓRZ!
HA! HA! HA! CZEMU SIĘ USKARŻASZ? PRZECIEŻ TEGO WŁAŚNIE CHCIAŁEŚ. DALEJ CZAROWNIKU! MOŻESZ ZACZYNAĆ SWOJE ZAKLĘCIA.


O AEGIRZE, WIELKI BOŻE OCEANÓW, WŁADCO MÓRZ... O TORZE, BOGU PIORUNÓW, PANIE BURZ... BŁAGAMY WAS... PRZYJMIJCIE NA ZNAK, WASZEGO MIŁOSIERDZIA I NASZEGO PODDAŃSTWA ŻYCIE NAJWALECZNIEJSZEGO Z NASZYCH WOJOWNIKÓW, SZLACHETNEGO LEIFA HARALDSONA, WODZA, SYNA WODZA I WNUKA WODZA...



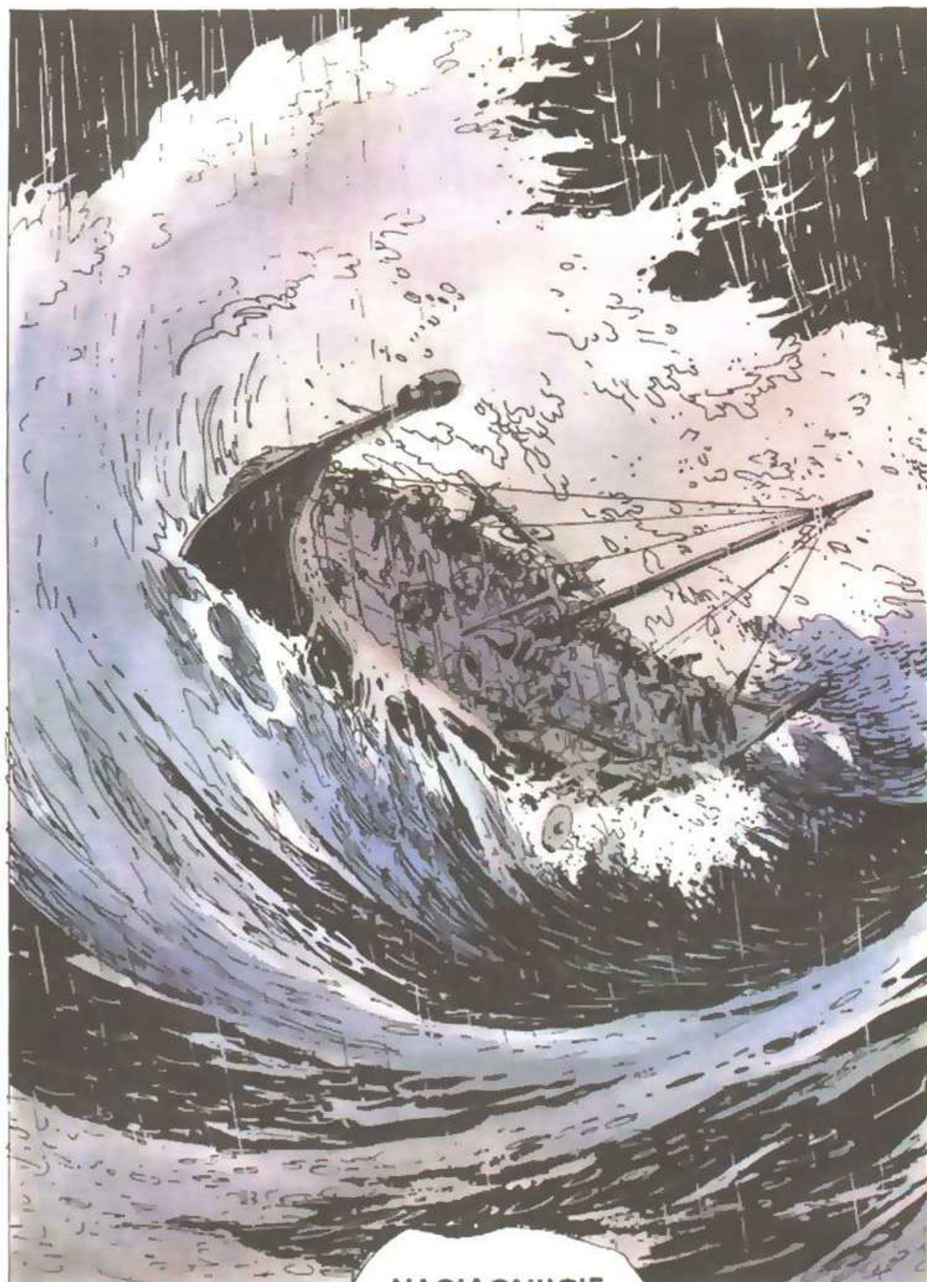

BOGOWIE ZACZYNAJĄ SIĘ NIECIERPLIWIĆ! SZYBKO! ZABIJCIE OFIARĘ!

Z NAJWIĘKSZĄ PRZYJEMNOŚCIĄ...
STÓJ!

TAM! PATRZCIE!



TO ZNAK OD AEGIRA.
NIE CHCE ŚMIERCI LEIFA.
WSKAZUJE NAM DROGĘ.
PŁYŃMY W KIERUNKU TEGO ŚWIATŁA.
DO MNIE! NIE MOGĘ DŁUŻEJ UTRZYMAĆ...




PRZEJMIJ STER, LEIFIE. TYLKO TY POTRAFISZ WYPROWADZIĆ NASZ DRAKKAR Z TEGO KOSZMARU.


ŚWIATŁO!... ODDALA SIĘ!...


NACIĄGNIJCIE WANTY! DO WIOSEŁ!




CHYBA SIĘ TROCHĘ USPOKAJA...
SKORO TAK MÓWISZ...
SZYBCIEJ! ŚWIATŁO SIĘ ODDALA.


WIATR SŁABNIE. ZWALNIAMY. CÓŻ TO ZA NOWE PRZEKLEŃSTWO?
MOŻE WPŁYNĘLIŚMY DO KRÓLESTWA ZMARŁYCH?...


NIE WIDZĘ! NIE WIDZĘ JUŻ ŚWIATŁA!


JESTEŚMY ZGUBIENI! BOGOWIE NAS OPUŚCILI!


TO DLATEGO, ŻE ZAPRZESTA-LIŚMY OFIARY. TRZEBA GO NATYCHMIAST ZABIĆ...
SPÓJRZCIE! MGŁA SIĘ ROZWIEWA.
8

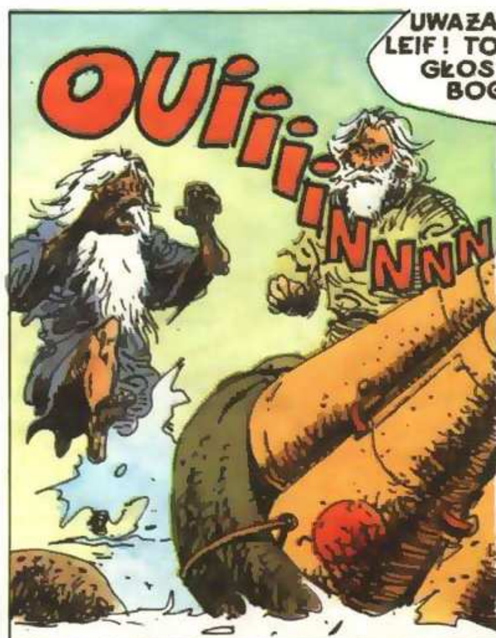

?!?


TO NORTHLAND!
JESTEŚMY W DOMU!
BOGOM NIECH BĘDĄ DZIĘKI!
TAM! TO ŚWIATŁO AEGIRA!




NIE ZBLIŻAJCIE SIĘ!


TEN PRZEDMIOT JEST ŚWIĘTY. TYLKO KAPŁAN ODINA MA PRAWO...


OUIIIIINNNNN


UWAŻAJ LEIF! TO BYŁ GŁOS BOGA!
PRZYPOMINA RACZEJ KRZYK GŁODNEGO NOWORODKA...


?!


CZASAMI ZDARZAJĄ SIĘ SYTUACJE, KTÓRYCH LEPIEJ NIE ROZUMIEĆ. MYŚLĘ, ŻE WŁAŚNIE W TAKIEJ SIĘ ZNALEŹLIŚMY...


ALE NIE TO JEST WAŻNE... CZY TO BĘDZIE SYN TORA CZY WYSŁANNIK AEGIRA... BĘDZIE NOSIŁ IMIĘ TYCH, KTÓRZY GO UMIEŚCILI NA NASZEJ DRODZE DO OCALENIA. WITAJ WŚRÓD NAS, THORGALU AEGIRSSONIE!
VAN HAMME

METAL, KTÓRY NIE ISTNIAŁ

PEWNEGO DNIA WĄŻ **NIDHOGG** WYZWAŁ **IWALDIRA**, OJCA WSZYSTKICH KRASNALI, DO ROZEGRANIA PARTII WARCABÓW.

STAWKĄ BYŁO IMIĘ PRZEGRYWAJĄCEGO. **PARTIĘ TĄ WYGRAŁ WĄŻ.**

ZWRÓĆ MI MOJE IMIĘ, NIDHOGGU. BEZ NIEGO NIE MOGĘ ANI ŻYĆ, ANI UMRZEĆ. BŁAGAM CIĘ! ZWRÓĆ MI JE.

DOPIERO WTEDY OJCIEC KRASNALI ZDAŁ SOBIE SPRAWĘ Z POWAGI SWOJEGO CZYNU.

WIESZ PRZECIEŻ, ŻE KRASNALE POSIADAJĄ WSZYSTKO, CO ZNAJDUJE SIĘ POD ZIEMIĄ. W ZAMIAN ZA ZWROT MEGO IMIENIA OFIARUJĘ CI NAJWSPANIALSZY SKARB, JAKIEGO NIGDY NIE POSIADAŁ ŻADEN WŁADCA.

PHFUU... NIE INTERESUJĄ MNIE TWOJE SKARBY, IWALDIRZE.

WYKULIŚMY DLA BOGA TORA MŁOT **MJONIR** I LANCĘ **GUNGIR** DLA WIELKIEGO ODINA. STWORZYLIŚMY **PIERŚCIEŃ DRAUPNIR**, KTÓRY SWOJEMU WŁAŚCICIELOWI DAJE BOGACTWO I OKRĘT **SKIDBLADNIR**, ŻEGLUJĄCY BEZ ZAŁOGI. MOŻEMY DLA CIEBIE ZROBIĆ, NIDHOGGU, CO TYLKO ZAPRAGNIESZ.

NAPRAWDĘ? NO CÓŻ, ZGODA!

ZWRÓCĘ CI TWOJE IMIĘ W DNIU, W KTÓRYM OFIARUJESZ MI WYRÓB Z **METALU, KTÓRY NIE ISTNIAŁ!**


ALEŻ... TO, O CO MNIE PROSISZ ... JEST NIEMOŻLIWE DO SPEŁNIENIA!!
CIEKAWE... MYŚLAŁEM, ŻE KRASNALE POTRAFIĄ WSZYSTKO. TRUDNO. DAJĘ CI IVALDIRZE **TYSIĄC LAT** NA WYKONANIE TEGO WYROBU.


ALE JEŻELI PO UPŁYWIE TYSIĄCA LAT NIE OFIARUJESZ MI TEGO, CZEGO PRAGNĘ, TO WTEDY TWOJE IMIĘ NA ZAWSZE STANIE SIĘ MOJĄ WŁASNOŚCIĄ, A RAZEM Z NIM TWÓJ LUD I WSZYSTKIE SKARBY, KTÓRYCH STRZEŻE.


KIEDY KRASNALE DOWIEDZIAŁY SIĘ O TYM WYDARZENIU, PADŁ NA NIE BLADY STRACH.
JAKIŻ BOWIEM CZEKAŁBY ICH LOS, GDYBY TEN, KTÓRY ICH WSZYSTKICH POCZĄŁ, NIE MIAŁ SWEGO IMIENIA?


POWIERZYLI WIĘC **TJAHZIEMU**, NAJMŁODSZEMU I NAJDZIELNIEJSZEMU Z NICH, MISJĘ PRZESZUKANIA CAŁEJ ZIEMI W CELU ZNALEZIENIA METALU, KTÓRY NIE ISTNIAŁ.
2


TJAHZI PRZYSIĄGŁ NIE WRACAĆ, DOPÓKI NIE WYPEŁNI SWOJEJ MISJI. I POŻEGNAWSZY SIĘ WYRUSZYŁ W DROGĘ NIE OGLĄDAJĄC SIĘ ZA SIEBIE.


PRZEZ 999 LAT, DZIELNY TJAHZI PRZESZUKIWAŁ CAŁĄ ZIEMIĘ...
OD NAJWYŻSZYCH SZCZYTÓW AŻ PO NAJWIĘKSZE GŁĘBINY OCEANÓW...
ZAPUSZCZAŁ SIĘ W NIEPRZENIKNIONE OTCHŁANIE Z WRZĄCĄ LAWĄ...


WALCZYŁ Z NAJSTRASZNIEJSZYMI POTWORAMI...


PRZETRZYMAŁ NAJPOTWORNIEJSZE BURZE...

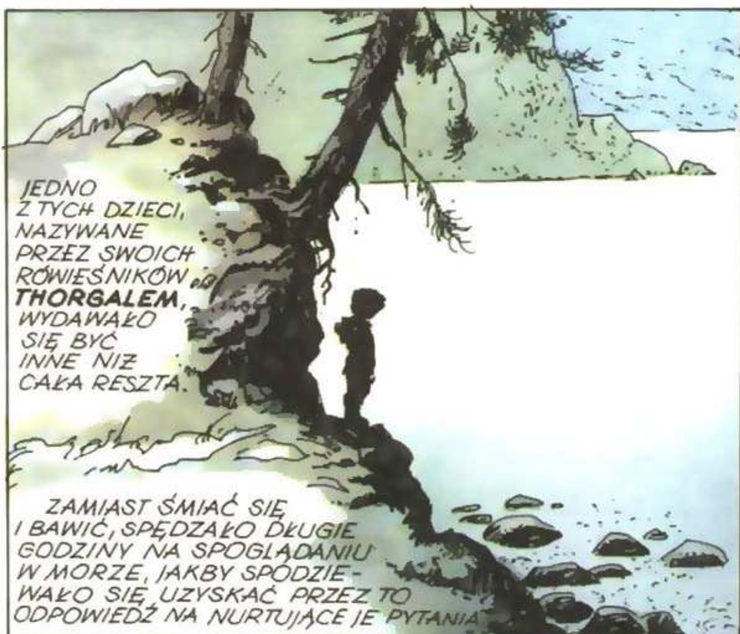

... I ZAPUŚCIŁ SIĘ NAWET NA **ZAKAZANE TERENY LUDZKIE**.


ALE W MIARĘ ZBLIŻANIA SIĘ OSTATECZNEGO TERMINU, TJAHZI ZE SMUTKIEM ZROZUMIAŁ, ŻE NIE WYPEŁNI SWOJEGO ZADANIA I NIGDY JUŻ NIE ZOBACZY **SWOICH**.


NO BO JAK MÓGŁ ODNALEŹĆ COŚ, CO **NIE ISTNIAŁO?**


KTÓREGOŚ DNIA, NA WPÓŁ ŻYWY Z ZIMNA I WYCIEŃCZENIA, TJAHZI DOTARŁ DO WIOSKI LUDZI PÓŁNOCY, NAZYWAJĄCYMI SIEBIE „WIKINGAMI."
ZBLIŻAŁ SIĘ KONIEC ZIMY I CI TWARDZI LUDZIE SZYKOWALI SIĘ DO WYRUSZENIA W MORZE.


KOBIETY SOLIŁY MIĘSO DLA ZAPROWIANTOWANIA DRAKKARÓW...
...A DZIECI BAWIŁY SIĘ, NAŚLADUJĄC WALKI SWYCH OJCÓW.


JEDNO Z TYCH DZIECI, NAZYWANE PRZEZ SWOICH RÓWIEŚNIKÓW THORGALEM, WYDAWAŁO SIĘ BYĆ INNE NIŻ CAŁA RESZTA.
ZAMIAST ŚMIAĆ SIĘ I BAWIĆ, SPĘDZAŁO DŁUGIE GODZINY NA SPOGLĄDANIU W MORZE, JAKBY SPODZIEWAŁO SIĘ UZYSKAĆ PRZEZ TO ODPOWIEDŹ NA NURTUJĄCE JE PYTANIA.


UWAGĘ TJARZIEGO PRZYCIĄGNĄŁ JEDNAK PRZEDE WSZYSTKIM PRZEDMIOT, KTÓRY MAŁY CZŁOWIECZEK NOSIŁ ZAWIESZONY NA SZYI. RODZAJ WISIORKA, KTÓREGO BLASK BYŁ CAŁKIEM OBCY KRASNALOWI.


A PRZECIEŻ KRASNALE, A WIĘC I TJAHZI, POTRAFIŁY ODRÓŻNIĆ NA PIERWSZY RZUT OKA DOWOLNY METAL. TJAHZI BYŁ PEWIEN, ŻE TEN METAL NIE POCHODZIŁ Z ŻADNEGO REJONU TEJ ZIEMI. MUSIAŁ WIĘC POWSTRZYMYWAĆ SIĘ, ŻEBY NIE KRZYKNĄĆ Z RADOŚCI...


BO WRESZCIE ODNALAZŁ METAL, KTÓRY NIE ISTNIAŁ!!



AAAAH!

KIM... KIM... JESTEŚ?... CZEGO CHCESZ?...
PUŚĆ MNIE, PROSZĘ... WSZYSTKO CI WYTŁUMACZĘ.

I TJAHZI OPOWIEDZIAŁ O STRASZLIWYM PRZEKLEŃSTWIE, KTÓRE SPADŁO NA NARÓD KRASNALI.
DZIECKO, KTÓRE NAZYWANO THORGALEM, CHŁONĘŁO OPOWIEŚĆ NIE PRZERYWAJĄC ANI RAZU.

I TO WSZYSTKO. ZA TEN KAWAŁEK METALU, KTÓRY NOSISZ NA SZYI GOTOWI JESTEŚMY OFIAROWAĆ CI TYLE ZŁOTA I DROGICH KAMIENI ILE BĘDZIESZ W STANIE UDŹWIGNĄĆ.
TJAHZI. NIE CHCĘ TEGO SPRZEDAWAĆ...

WOLĘ CI TO DAĆ. **PROSZĘ. JEST TWÓJ.**

THORGALU, MUSZĘ SPIESZNIE WYRUSZYĆ W DROGĘ POWROTNĄ, BO GONI MNIE CZAS, ALE NIGDY NIE ZAPOMNIMY CI TEGO. TO CI PRZYRZEKAM.
TO NAPRAWDĘ NIC WIELKIEGO. SZCZĘŚLIWEJ DROGI TJAHZI. TRZYMAJ SIĘ.


??

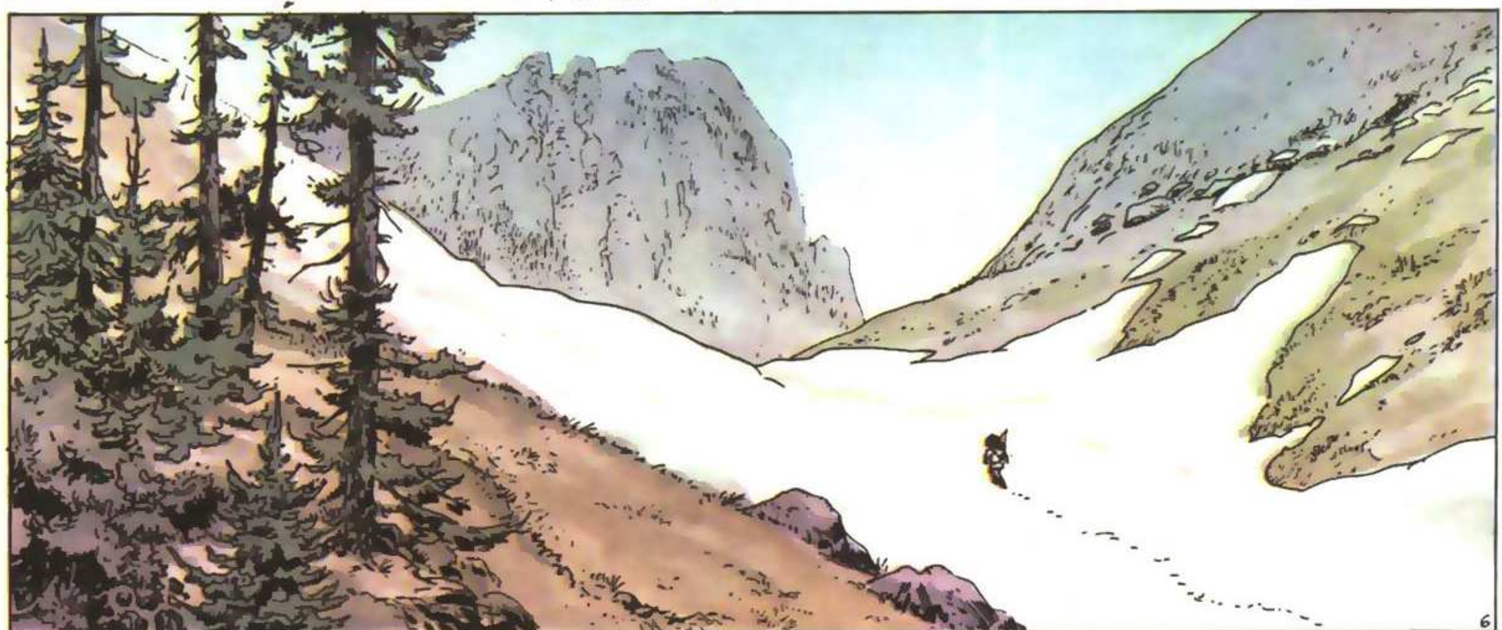

CO SIĘ DZIEJE? JESTEŚ CHORY?
JESTEM... ZMĘCZONY... A CZEKA MNIE JESZCZE BARDZO DŁUGA DROGA, ZANIM ODNAJDĘ SWOICH...


NIE MOŻESZ JAKOŚ ZAWIADOMIĆ INNYCH KRASNALI? MOGLIBY CI POMÓC.
OWSZEM MÓGŁBYM TO ZROBIĆ, ALE BOJĘ SIĘ. BO JEDNOCZEŚNIE MOGĘ POWIADOMIĆ O WSZYSTKIM PRZYJACIÓŁ WĘŻA NIDHOGGA. A ON UCZYNI WSZYSTKO, ŻEBY MI UNIEMOŻLIWIĆ DOSTARCZENIE IVALDIROWI METALU, KTÓRY NIE ISTNIAŁ.


A WIĘC, TJAHZI, NIE MAMY INNEGO WYJŚCIA. **BĘDĘ TOWARZYSZYŁ CI AŻ DO KRAINY KRASNALI!**
ALE... TO MOŻE BYĆ BARDZO NIEBEZPIECZNE! POZA TYM... TO JEST ZABRONIONE!


OBIECUJĘ CI, ŻE NIGDY NIKOMU NIC NIE POWIEM O TYM, CO SIĘ NAM PRZYDARZY... A CO DO NIEBEZPIECZEŃSTWA, TO ZACZEKAJMY AŻ ZNAJDZIEMY SIĘ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE
SKORO TAK MÓWISZ, TO OCZYWIŚCIE... ZRESZTĄ NIE MAM WYBORU. MAM NADZIEJĘ, ŻE BOGOWIE WYBACZĄ MI TO.


NO WIĘC SKOŃCZMY TE GADKI, TJAHZI, I W DROGĘ!

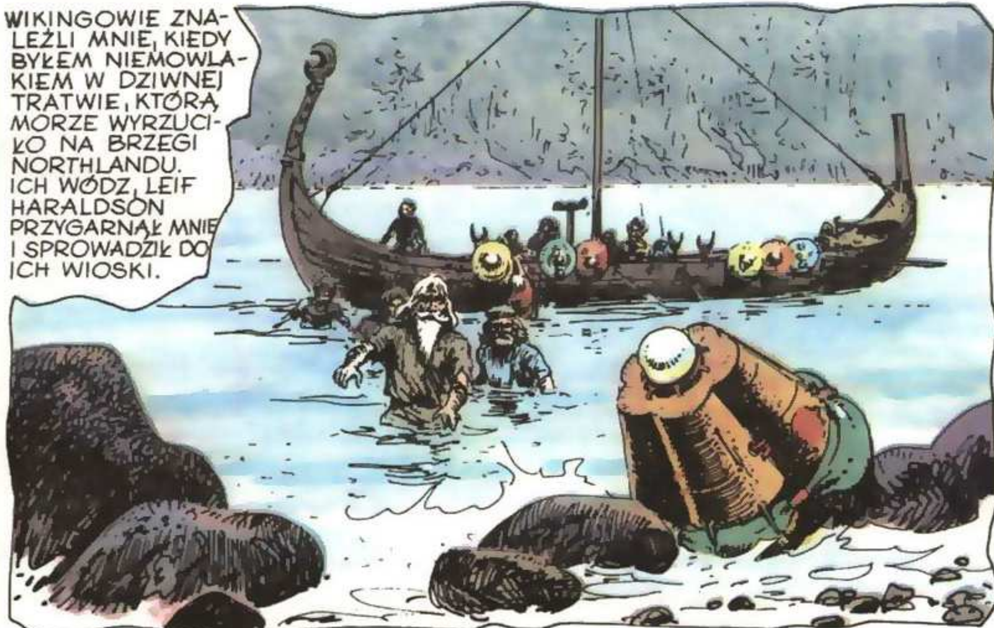

6

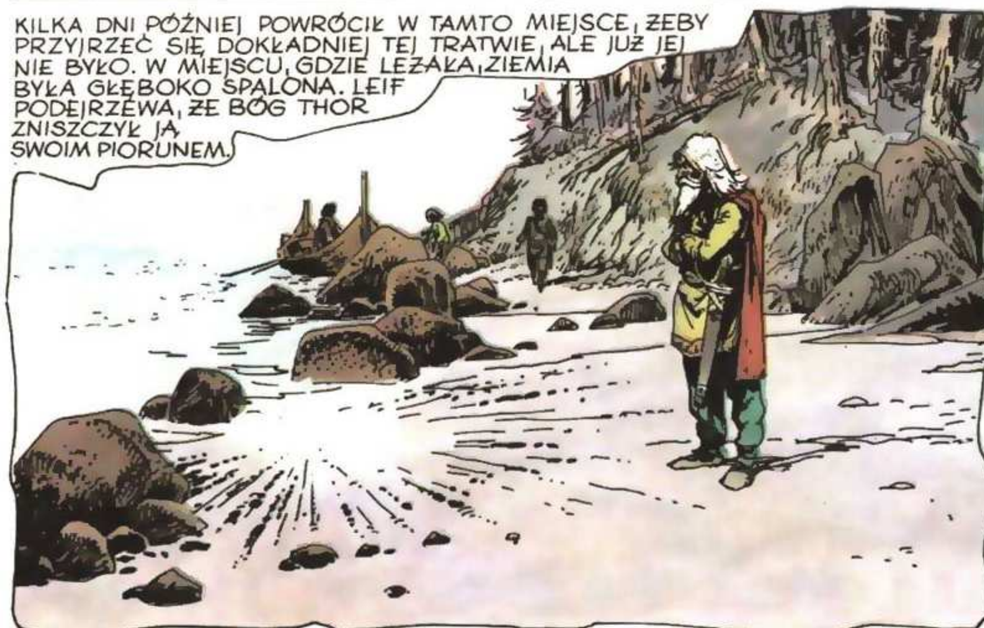

PRZENOCUJEMY TUTAJ. ZARAZ SIĘ ŚCIEMNI.


SKĄDŻEŚ WYTRZASNĄŁ TE OWOCE O TEJ PORZE ROKU? SĄ ŚWIETNE.
THORGALU! JEŻELI DALEJ CHCESZ TOWARZYSZYĆ MI W TEJ DRODZE, TO SĄDZĘ, ŻE BĘDZIE LEPIEJ, JEŚLI NIE BĘDZIESZ ZA DUŻO PYTAŁ.

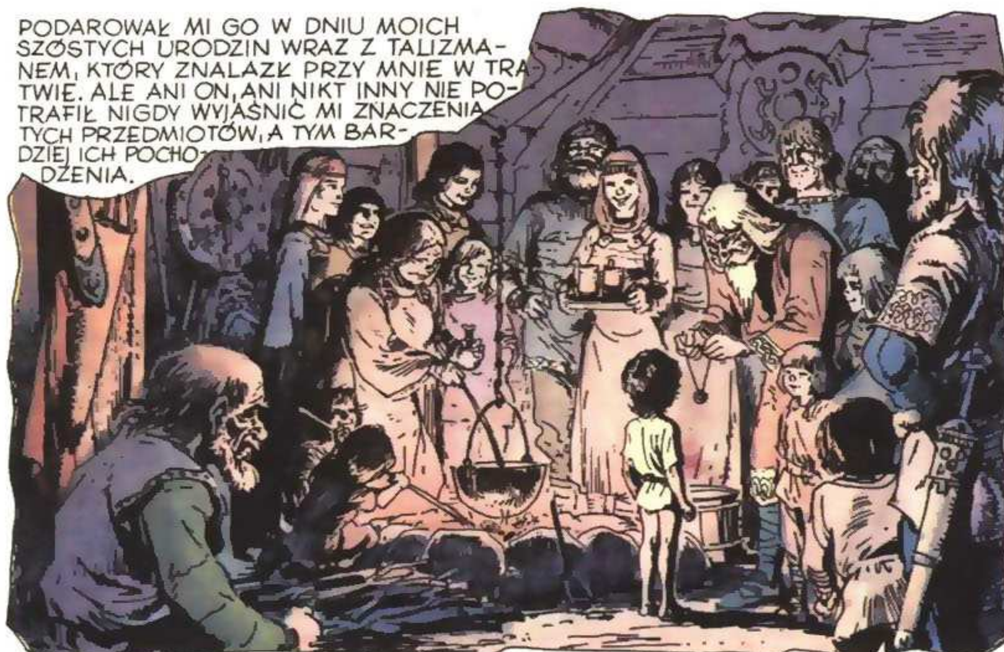

MUSZĘ CI JEDNAK ZADAĆ JESZCZE JEDNO PYTANIE: CZY DALEKA JESZCZE DROGA PRZED NAMI? MOI ZACZNĄ SIĘ NIEPOKOIĆ MOJĄ NIEOBECNOŚCIĄ.
TYM SIĘ NIE PRZEJMUJ. TAM DOKĄD IDZIEMY CZAS I ODLEGŁOŚCI NIE SĄ TAKIE SAME JAK U LUDZI.

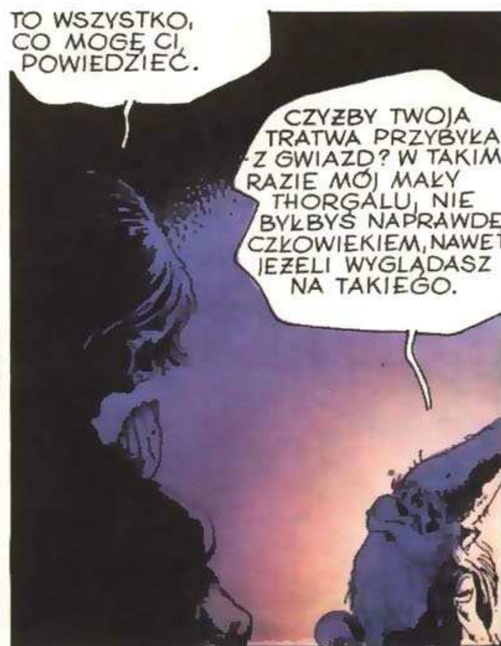

TERAZ JA CHCIAŁBYM CIĘ O COŚ ZAPYTAĆ. SKĄD POCHODZI TEN NIEZNANY NA ZIEMI METAL.
SAM CHCIAŁBYM WIEDZIEĆ...


WIKINGOWIE ZNALEŹLI MNIE, KIEDY BYŁEM NIEMOWLAKIEM W DZIWNEJ TRATWIE, KTÓRĄ MORZE WYRZUCIŁO NA BRZEGI NORTHLANDU. ICH WÓDZ, LEIF HARALDSON PRZYGARNĄŁ MNIE I SPROWADZIŁ DO ICH WIOSKI.


KILKA DNI PÓŹNIEJ POWRÓCIŁ W TAMTO MIEJSCE, ŻEBY PRZYJRZEĆ SIĘ DOKŁADNIEJ TEJ TRATWIE, ALE JUŻ JEJ NIE BYŁO. W MIEJSCU, GDZIE LEŻAŁA, ZIEMIA BYŁA GŁĘBOKO SPALONA. LEIF PODEJRZEWA, ŻE BÓG THOR ZNISZCZYŁ JĄ SWOIM PIORUNEM.

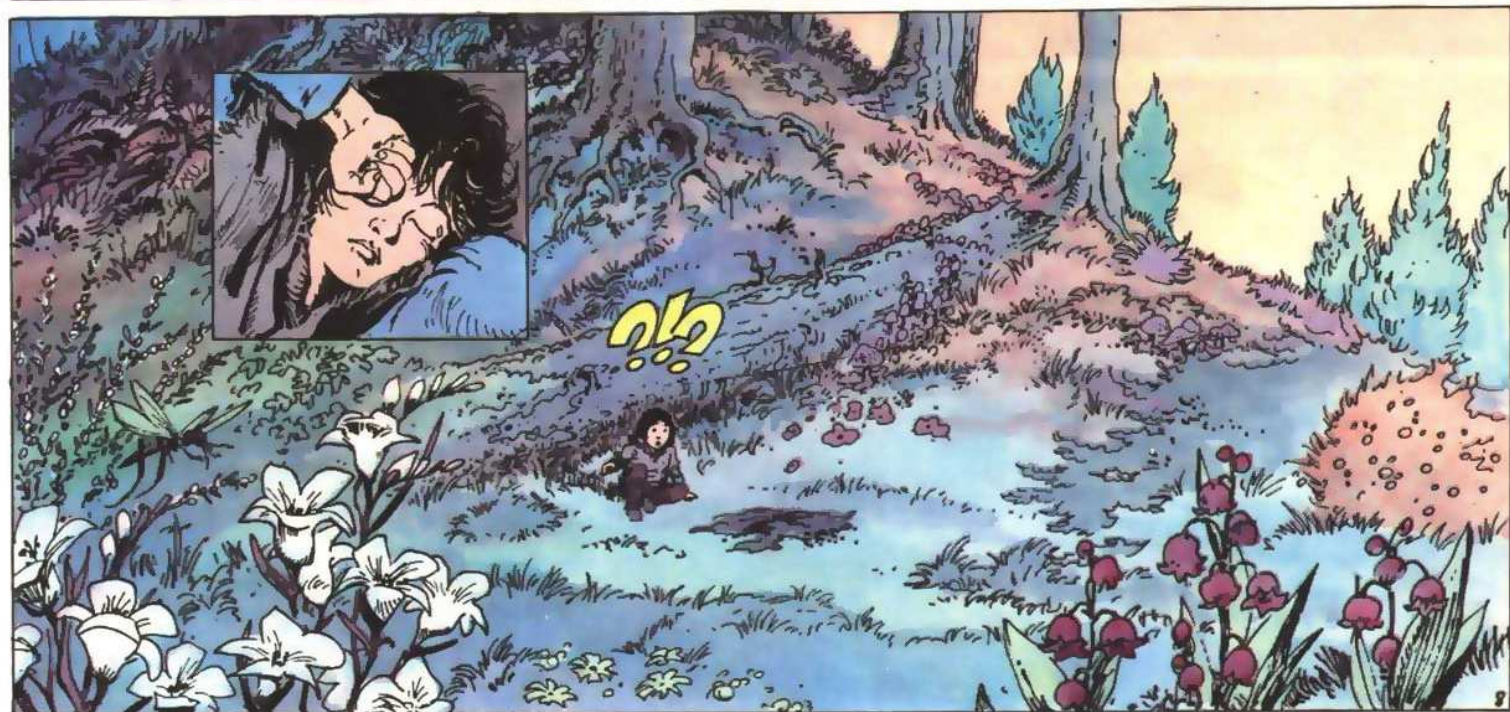

UDAŁO MU SIĘ ODNALEŹĆ TYLKO TEN WISIOREK Z METALU, KTÓRY CI PODAROWAŁEM. TYLKO TO POZOSTAŁO Z TRATWY, KTÓRA MNIE TU PRZYWIOZŁA.
7


PODAROWAŁ MI GO W DNIU MOICH SZÓSTYCH URODZIN WRAZ Z TALIZMANEM, KTÓRY ZNALAZŁ PRZY MNIE W TRATWIE. ALE ANI ON, ANI NIKT INNY NIE POTRAFIŁ NIGDY WYJAŚNIĆ MI ZNACZENIA TYCH PRZEDMIOTÓW, A TYM BARDZIEJ ICH POCHODZENIA.


TO WSZYSTKO, CO MOGĘ CI POWIEDZIEĆ.
CZYŻBY TWOJA TRATWA PRZYBYŁA Z GWIAZD? W TAKIM RAZIE MÓJ MAŁY THORGALU, NIE BYŁBYŚ NAPRAWDĘ CZŁOWIEKIEM, NAWET JEŻELI WYGLĄDASZ NA TAKIEGO.


NIESTETY, KRASNALE NIC NIE WIEDZĄ O GWIAZDACH. TAK WIĘC, PODOBNIE JAK TWOI WIKINGOWIE, NIE UMIEM CI WYJAŚNIĆ ... HMHMM CHYBA LEPIEJ ZAMKNĘ SIĘ JUŻ I TEŻ SIĘ TROCHĘ PRZEŚPIĘ.

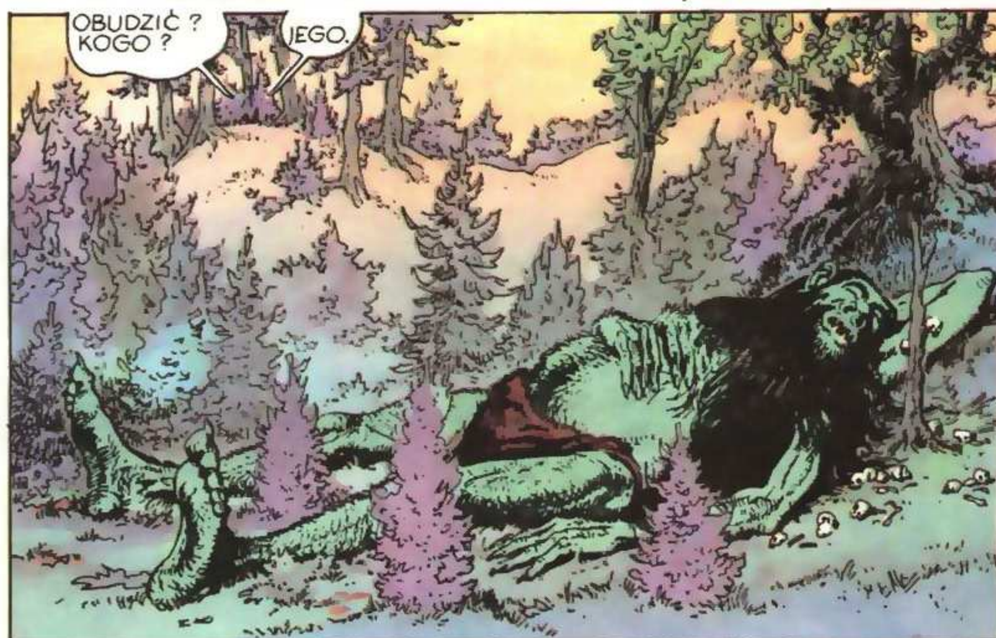



?!?


TJAHZI! GDZIE JESTEŚMY!? GDZIE SIĘ PODZIAŁEŚ?!
NIE KRZYCZ TAK, THORGALU. JESTEM TUTAJ.


PODCZAS NOCY PRZESZLIŚMY NA DRUGĄ STRONĘ.
NA DRUGĄ STRONĘ!? CO TO TAKIEGO? ALEŻ!!...


TJAHZI!! MAMY TEN SAM WZROST!!?
TO OCZYWISTE. I MÓW CISZEJ, JEŚLI NIE CHCESZ GO OBUDZIĆ.


OBUDZIĆ? KOGO?
JEGO.


WIELKOLUDA HJALMGUNNARA! MUSIMY PRZEJŚĆ PRZEZ JEGO KRAJ. KŁOPOT W TYM, ŻE ON NA ŚNIADANIE LUBI TYLKO KRASNALE.

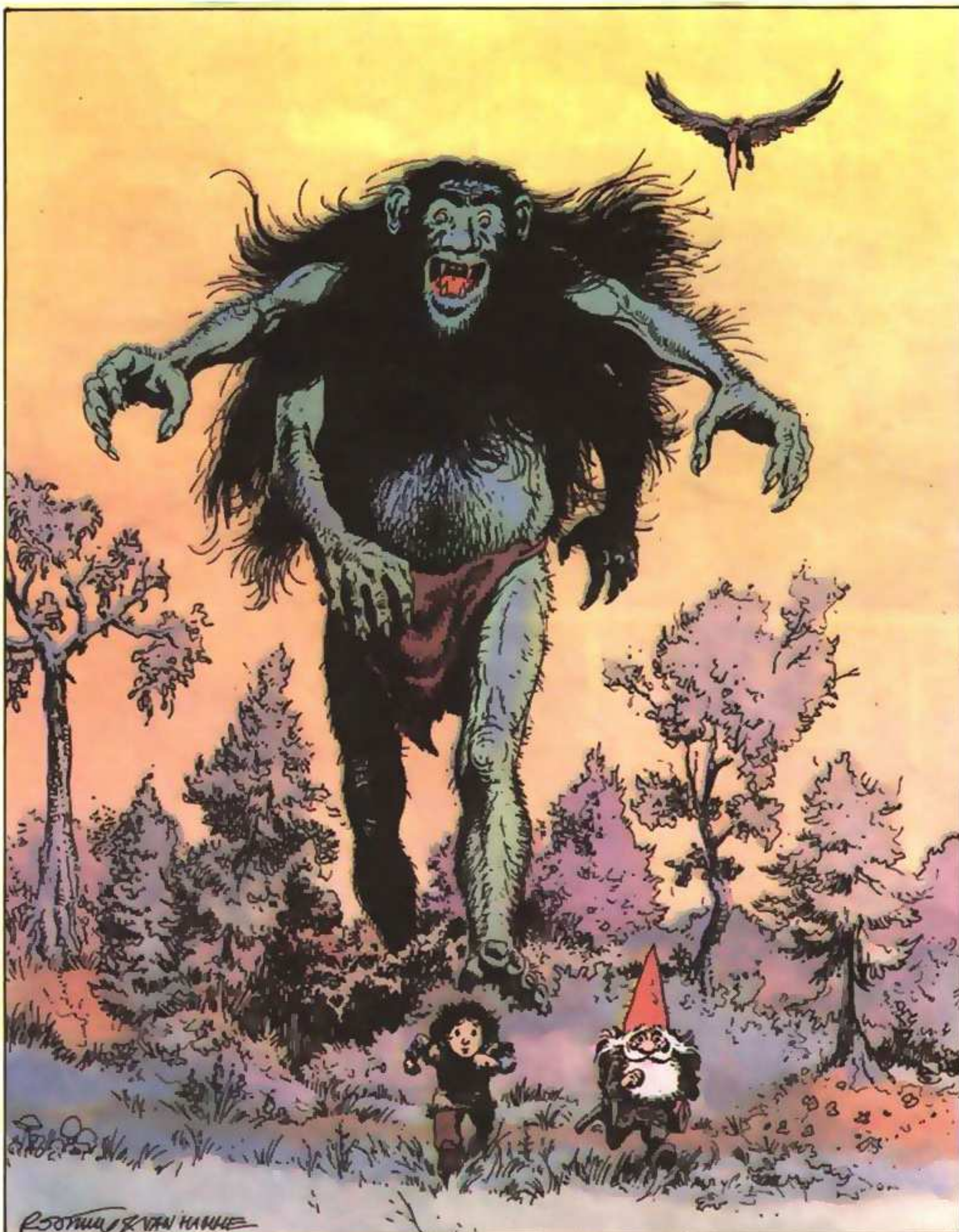

MOŻE... MOGLIBYŚMY GO OBEJŚĆ?
TO NIEMOŻLIWE. NA SZCZĘŚCIE DLA NAS, WIELKOLUDY, JEŻELI NIE JEDZĄ, TO Z REGUŁY ŚPIĄ I TO GŁĘBOKO. ALE TERAZ ANI SŁOWA.




!?


KRAAA
KRAAA
KRAAA


PRZEKLĘTE PTASZYSKO ! THORGAL ! BIEGNIJMY !


ROSINSKI & VAN HAMME




10.
AAAAH ! TJAHZI ! NA POMOC !


KRASNAAA..!


WIELKOLUD CZY NIE, TO NIE PÓJDZIE CI TAK ŁATWO, GRUBASIE.


OPFFF
AJJJ!





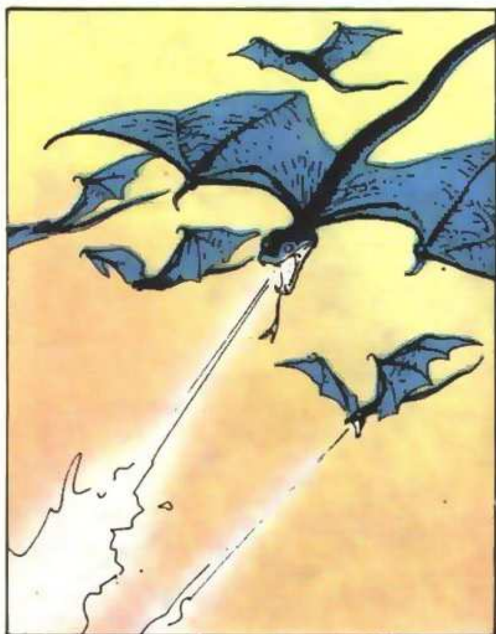

TJAHZI! SZYBKO WSKAKUJ NA MNIE!
LATAJĄCE KOTY FRIGGI!




FANTASTYCZNE!
TAM! PATRZCIE!


WĘZO-WAMPIRY!


UWAGA! ATAKUJĄ!






JEŻELI UDA NAM SIĘ DOTRZEĆ DO TEJ ROZPADLINY, TO JESTEŚMY URATOWA-NI.
DO LICHA! WRACAJĄ!


TCHHHRACHHH


DOBRZE SIĘ TRZYMAJ THORGALU!


AAAAHH


MOJA BRODA! O MAŁO MI JEJ NIE WYRWAŁEŚ!
TO ZNOWU ONE!




MAM WAS ZOSTAWIĆ TUTAJ. TA ZAMARZNIĘTA RZEKA DOPROWADZI WAS PROSTO DO KRAINY KRASNALI.
DZIĘKUJEMY CI. A TAKŻE ŻONIE WIELKIEGO ODINA, KTÓRA WYSŁAŁA CIĘ NAM NA POMOC.

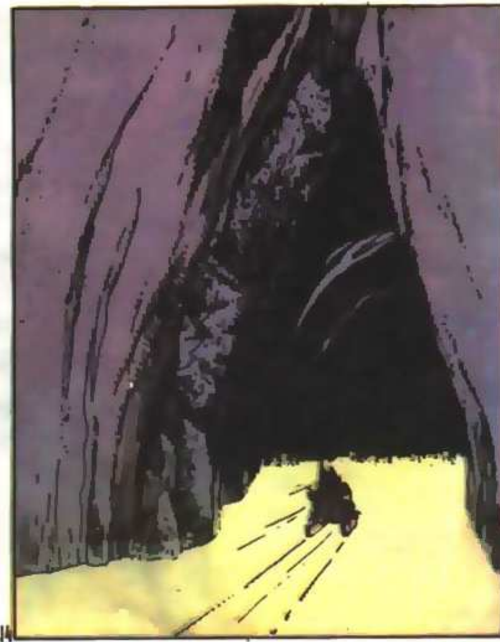

BOGINI FRIGGA NIE CHCE, ŻEBY TWÓJ LUD WPADŁ POD JARZMO WĘŻA NIDHOGGA. ALE MUSICIE SIĘ ŚPIESZYĆ, BO OSTATNI DZIEŃ TYSIĄCLECIA KOŃCZY SIĘ DZISIEJSZEJ NOCY.

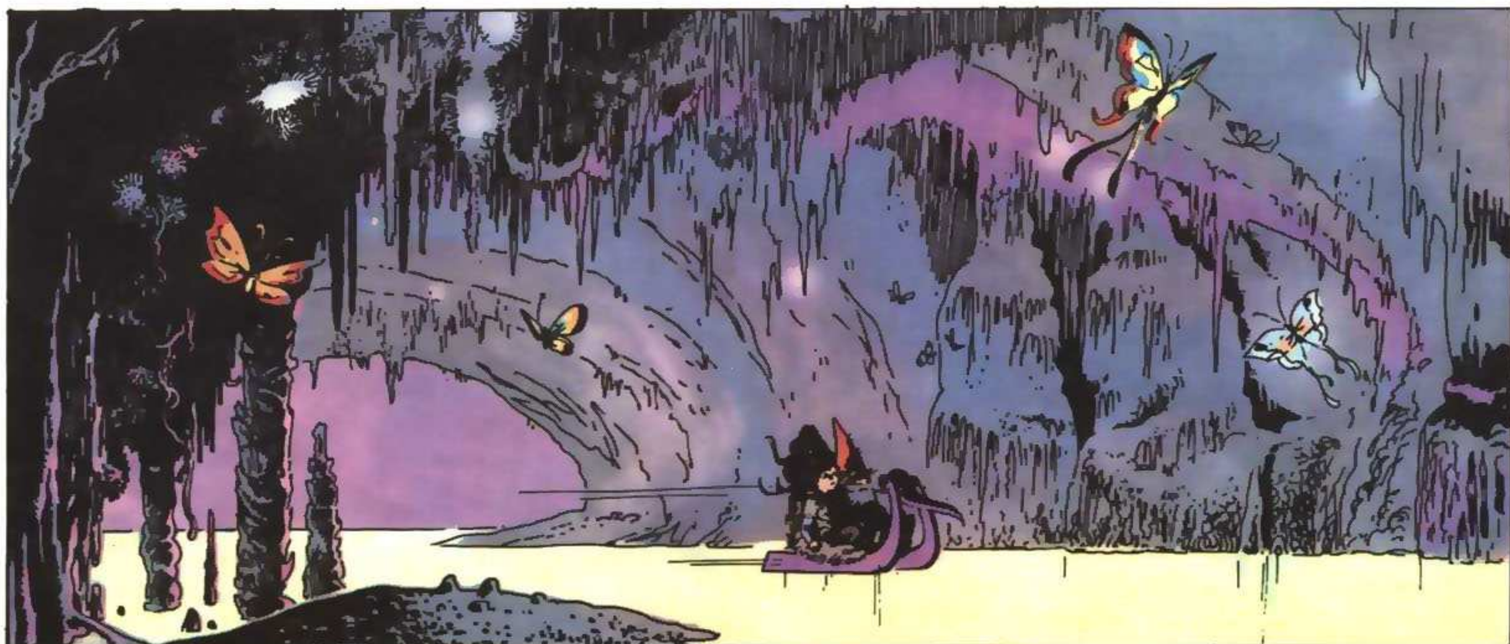

SZYBKO THORGALU! NIE MAMY CHWILI DO STRACENIA.
ŻEGNAJ I JESZCZE RAZ DZIĘKUJĘ CI... I BARDZO MI PRZYKRO, ŻE TWÓJ TOWARZYSZ MUSIAŁ ZGINĄĆ, ŻEBY NAS URATOWAĆ...
CZYŻBYŚ NIE WIEDZIAŁ, ŻE KOTY ŻYJĄ DZIEWIĘĆ RAZY?


?!?


DO WIDZENIA.
I SZCZĘŚLIWEJ DROGI.








TJAHZI! GDZIE JESTEŚMY?
NA GRANICY MOJEGO KRAJU. PO TYLU LATACH WRESZCIE ZNOWU BĘDĘ U SIEBIE.


SPÓJRZ TAM!... TO JEDNO Z WEJŚĆ DO KRAINY KRASNALI. WRESZCIE PRZY...









PODOBA MI SIĘ TWOJA ODWAGA, SYNU GWIAZD. WEŹ MIECZ, KTÓRY JEST PRZED TOBĄ. ON DODA CI SIŁY, KTÓRĄ DOPIERO POSIĄDZIESZ!











ŚMIAŁO TJAHZI ! RUSZAJ !


TCHAiiNNGG

WYTRZYMAJ JESZCZE TYLKO KILKA CHWIL...


NA CO JESZCZE LICZYSZ IVALDIRZE? CHCESZ ZATRZYMAĆ SIŁĄ WZROKU OSTATNIE PROMIENIE SŁOŃCA ? **HA! HA! HA!** TYSIĘCZNY ROK WŁAŚNIE SIĘ KOŃCZY, A TWOJE IMIĘ NALEŻY OD TEJ CHWILI WYŁĄCZNIE DO MNIE !


NIE !

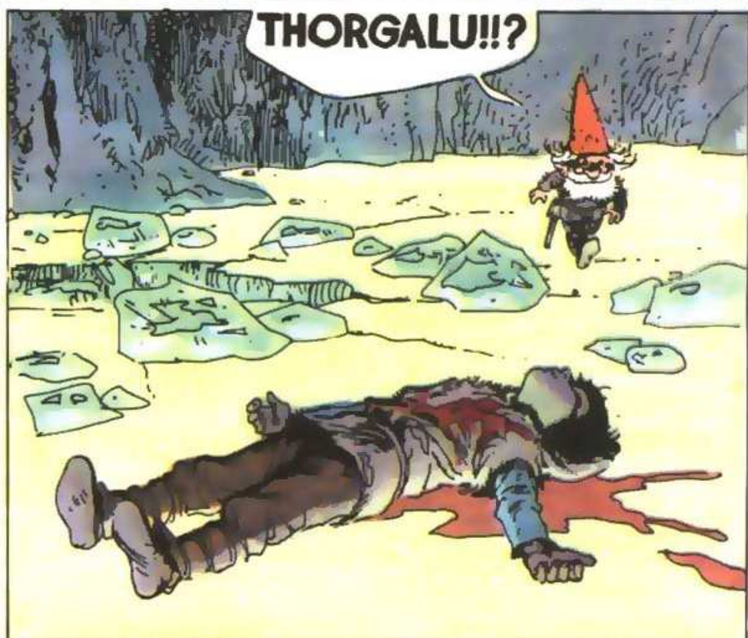

OTO ZAPŁATA, KTÓREJ ŻĄDAŁEŚ WĘŻU NIDHOGGU: WISIOREK WYKONANY Z **METALU, KTÓRY NIE ISTNIEJE!**


O JA NIESZCZĘSNY !




RADOŚĆ KRASNALI BYŁA OCZYWIŚCIE OGROMNA.


ALE KIEDY ZACZĘLI SZUKAĆ TJAHZIEGO, ŻEBY OGŁOSIĆ GO BOHATEREM I NOSIĆ NA RĘKACH ZA DOKONANIE NIEMOŻLIWEGO...
... OKAZAŁO SIĘ, ŻE ON JUŻ ZNIKNĄŁ.


THORGALU!!?




TJAHZI ! TE ŁZY, KTÓRE RONISZ NAD SWOIM PRZYJACIELEM BĘDĄ DLA NIEGO NAJWYŻSZĄ NAGRODĄ. SĄ TO BOWIEM ŁZY MIŁOŚCI.
BOGINI FRIGGIA !?!


CÓŻ MU PO NAGRODACH POTĘŻNA BOGINI... ON UMARŁ...
BĘDZIE ŻYŁ, TJAHZI. THORGAL BĘDZIE ŻYŁ, BO JEGO PRZEZNACZENIE NIE DOPEŁNIŁO SIĘ JESZCZE DO KOŃCA. A WRAZ Z NIM NARODZI SIĘ INNE ŻYCIE, KTÓRE WSKAŻE MU JEGO DROGĘ.
OBUDŹ SIĘ, CHŁOPCZE Z GWIAZD. POWRÓĆ DO SIEBIE. OBUDŹ SIĘ...



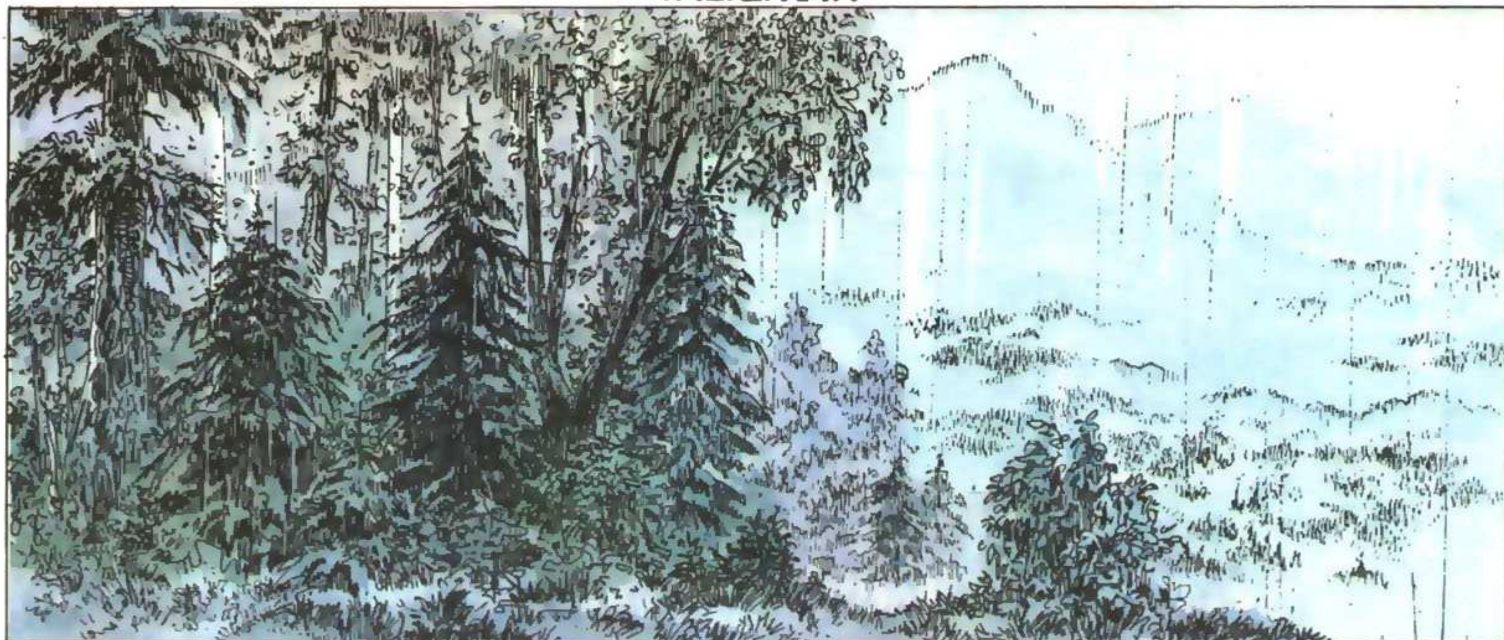

THORGAL! THORGAL!


GDZIEŚ TY ŁAZIŁ?
WSZĘDZIE CIĘ SZUKALIŚMY...
STAŁO SIĘ COŚ NADZWYCZAJNEGO...


ŻONA GANDALFA SZALONEGO URODZIŁA CÓRECZKĘ...
I WIESZ CO ZNALEZIONO W JEJ ZACIŚNIĘTYCH PIĄSTKACH, ZARAZ PO URODZENIU?
PO JEDNEJ PERLE W KSZTAŁCIE ŁZY! WYOBRAŻASZ TO SOBIE?
I JAK JĄ NAZWANO, TĘ MAŁĄ Z PERŁAMI?


AARICIA.

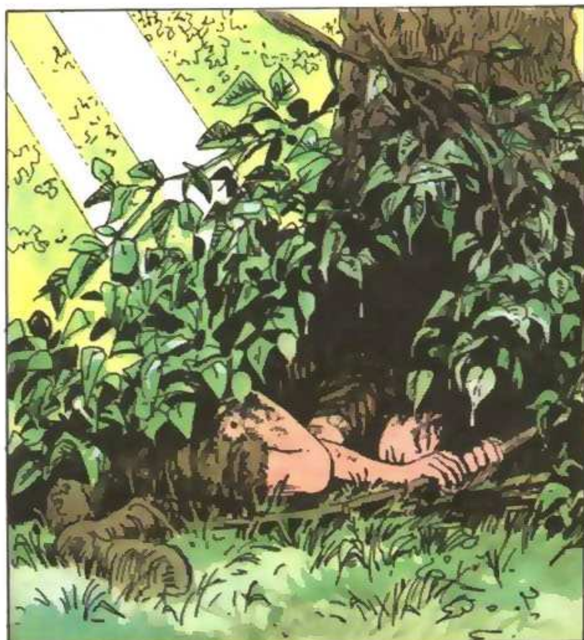
TALIZMAN









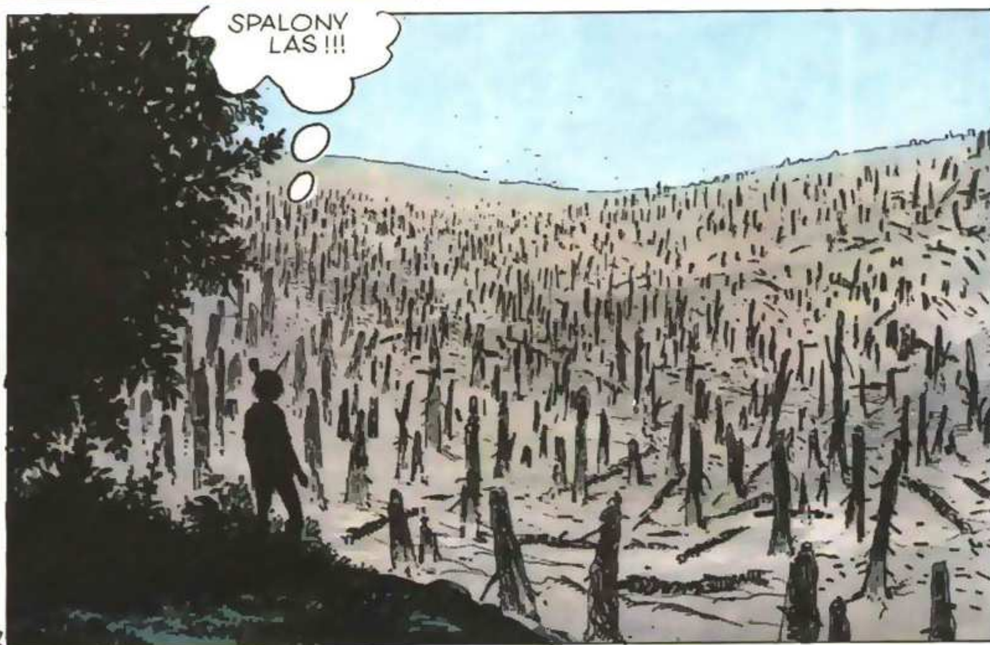


MMM. JESTEM GŁODNY!

NARESZCIE WYSZŁO SŁOŃCE! I SŁYSZĘ JUŻ SZUM RZECZKI...


NA SZCZĘŚCIE NIE ZAPOMNIAŁEM ZABRAĆ KRZESIWA ZE SOBĄ...

ALE TERAZ TRZEBA DALEJ IŚĆ NA PÓŁNOC...


SPALONY LAS!!!


CZAROWNIK MÓWIŁ, ŻEBY IŚĆ WPROST PRZED SIEBIE...

AŻ DO BRZEGU RZEKI O SREBNYCH WODACH...

POTEM IŚĆ W GÓRĘ JEJ BIEGU...

AŻ DO WIELKICH SCHODÓW KAMIEN-NYCH, KTÓRYCH SZCZYT LŚNI JAK ZAMROŻONY OGIEŃ.

I U STÓP TYCH SCHODÓW TRZEBA ODŁOŻYĆ BROŃ I ZASŁONIĆ OCZY W NADZIEI NA POJAWIENIE SIĘ BOGA.


MOŻESZ JUŻ PODNIEŚĆ GŁOWĘ THORGALU AEGIRSSONIE. JESTEM TUTAJ.


PAN... PAN ZNA MOJE IMIĘ ?
ŚLEDZIŁEM TWOJĄ PODRÓŻ MYŚLAMI.

JESTEŚ TAKI MŁODY... PRAWIE JESZCZE DZIECKO... MUSIAŁEŚ ZEBRAĆ W SOBIE WIELE ODWAGI, ŻEBY OŚMIELIĆ SIĘ PRZYBYĆ AŻ TUTAJ.
PODEJDŹ DO MNIE.

KAPŁANI TWIERDZĄ, ŻE JEST PAN BOGIEM, KTÓRY POWRÓCIŁ NA ZIEMIĘ, ŻEBY ŻYĆ WŚRÓD LUDZI. KTÓRYM Z BOGÓW PAN JEST ?
TYM, KTÓREGO WOLISZ THORGALU. TO LUDZIE NADAJĄ BOGOM IMIONA.

MÓWIĄ, ŻE PAN WIDZI RZECZY, KTÓRYCH NIE WIDZĄ OCZY I ŻE UMIE PAN CZYTAĆ W NAJGŁĘBSZYCH ZAKAMARKACH PAMIĘCI...
TO DLATEGO TU PRZYBYŁEŚ, PRAWDA ? CO CHCESZ WIEDZIEĆ ?

PRZED DZIESIĘCIU LATY ZNALAZŁ MNIE NA PEŁNYM MORZU WÓDZ WIKINGÓW Z PÓŁNOCY, LEIF HARALDSON. USYNOWIŁ MNIE I JESTEM SZCZĘŚLIWY W JEGO RODZINIE. CHOĆ WIELU JEST O MNIE ZAZDROSNYCH. MÓWIĄ, ŻE NIE JESTEM PRAWDZIWYM WIKINGIEM, A ZWYKŁYM BATARDEM...

TAK WIĘC PRZYSZEDŁEM TUTAJ, BO CHCIAŁEM WIEDZIEĆ **KTO BYŁ MOIM PRAWDZIWYM OJCEM!**


CZY JESTEŚ PEWIEN, ŻE TEGO WŁAŚNIE CHCESZ?
TAK... PRZYNIOSŁEM CI PANIE DAR...


JEST TO NAJCENNIEJSZA RZECZ, JAKĄ POSIADAM, KTÓRA ZNAJDOWAŁA SIĘ W TRATWIE, W KTÓREJ ODNALAZŁ MNIE LEIF HARALDSON


CZY WIESZ DO CZEGO TEN PRZEDMIOT SŁUŻY?
OCZYWIŚCIE. JEST TO TALIZMAN, KTÓRY WŁOŻONO DO TRATWY, ŻEBY MNIE OCHRANIAŁ. LEIF HARALDSON UWAŻA, ŻE MOI RODZICE MUSIELI PŁYNĄĆ ZE MNĄ NA JAKIMŚ STATKU, KTÓRY ZACZĄŁ TONĄĆ...


PRAWDOPODOBNIE TAK WŁAŚNIE MIAŁY SIĘ RZECZY. A TERAZ THORGALU POCZEKAJ TU NA MNIE I NIE RUSZAJ SIĘ.


UMIEŚCIŁEM TWÓJ TALIZMAN W TYM CZARODZIEJSKIM PUDEŁKU. WEŹ JE W OBIE DŁONIE I SILNIE PRZYCISKAJ DO SIEBIE.


POCZEKAMY NA CAŁKOWITE ZAPADNIĘCIE NOCY. TYLKO PAMIĘTAJ THORGALU, COKOLWIEK BY SIĘ DZIAŁO, COKOLWIEK BYŚ ZOBACZYŁ NIE WOLNO CI UPUŚCIĆ TEGO PUDEŁKA.




A TERAZ THORGALU
WPATRUJ SIĘ W GWIAZDY.
OTWÓRZ SZEROKO SWOJE
OCZY, SWOJE SERCE
I WPATRUJ SIĘ W GWIAZDY.
PATRZ W GWIAZDY
THORGALU CAŁYM SWO-
IM JESTESTWEM, BO
ONE WŁAŚNIE UJAW-
NIĄ CI TWOJE
POCHODZENIE.

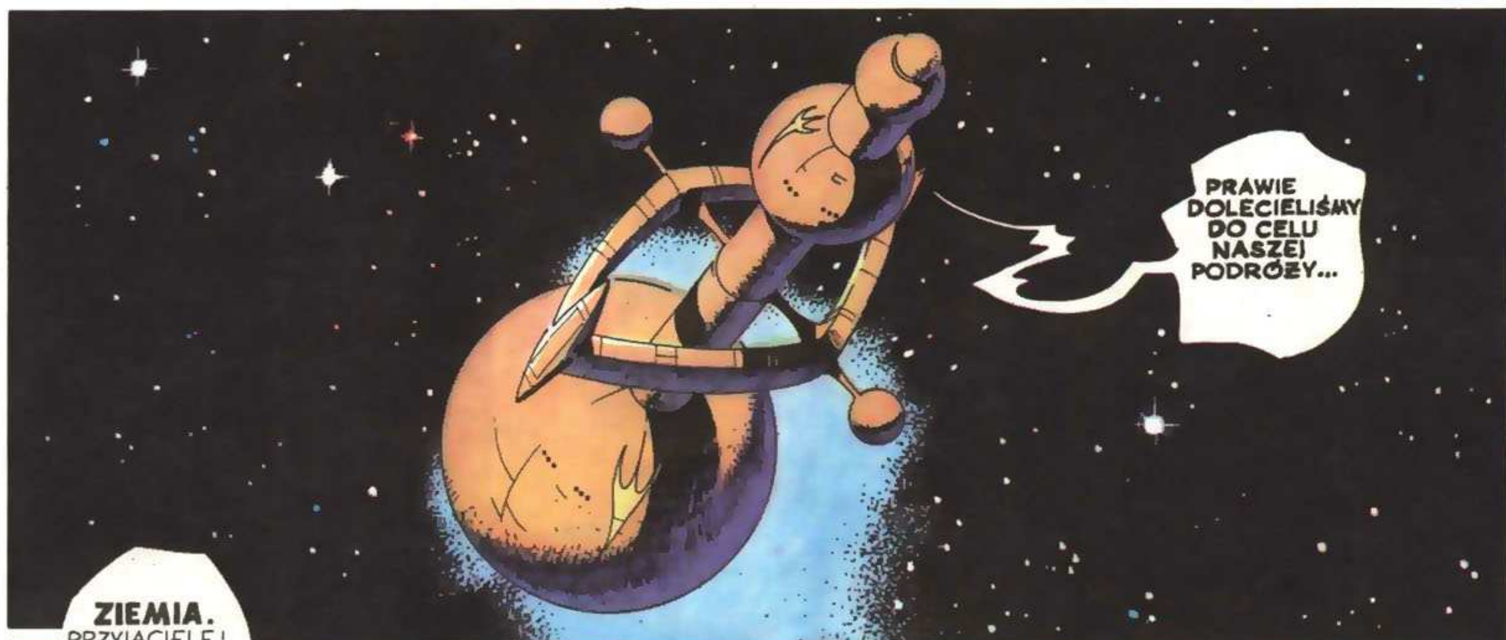











PRAWIE DOLECIELIŚMY DO CELU NASZEJ PODRÓŻY...


ZIEMIA. PRZYJACIELE! OTO KOLEBKA NASZEJ CYWILIZACJI!
WIEMY JUŻ, ŻE OD CZASU WIELKIEGO KATAKLIZMU, KTÓRY STAŁ SIĘ POWODEM ODLOTU NASZYCH PRZODKÓW ZNOWU SIĘ ZALUDNIŁA.
73 84


WIEMY TEŻ, ŻE PEŁNO NA NIEJ ŹRÓDEŁ ENERGII, KTÓREJ TAK BARDZO POTRZEBUJE NASZA NOWA OJCZYZNA. CELEM NASZEJ MISJI JEST ZNALEZIENIE SPOSOBU NA WYKORZYSTANIE TYCH ŹRÓDEŁ ENERGII. PAMIĘTAJCIE JEDNAK, ŻE NASZE ROZKAZY SĄ WYRAŹNE: MAMY ZA WSZELKĄ CENĘ UNIKAĆ KONTAKTÓW Z JEJ NOWYMI MIESZKAŃCAMI!


ROZKAZY ZOSTAŁY ZMIENIONE XARGOSIE!


VARTH! CO TO MA ZNACZYĆ?
TYLKO TYLE XARGOSIE, ŻE WIĘKSZOŚĆ ZAŁOGI, PODZIELA MOJE ZDANIE.


ZIEMIA BYŁA **NASZĄ** PLANETĄ, ZANIM ZAWŁADNĘŁY NIĄ TE BARBARZYŃSKIE LUDY. NASZYM OBOWIĄZKIEM JEST JĄ ODZYSKAĆ.

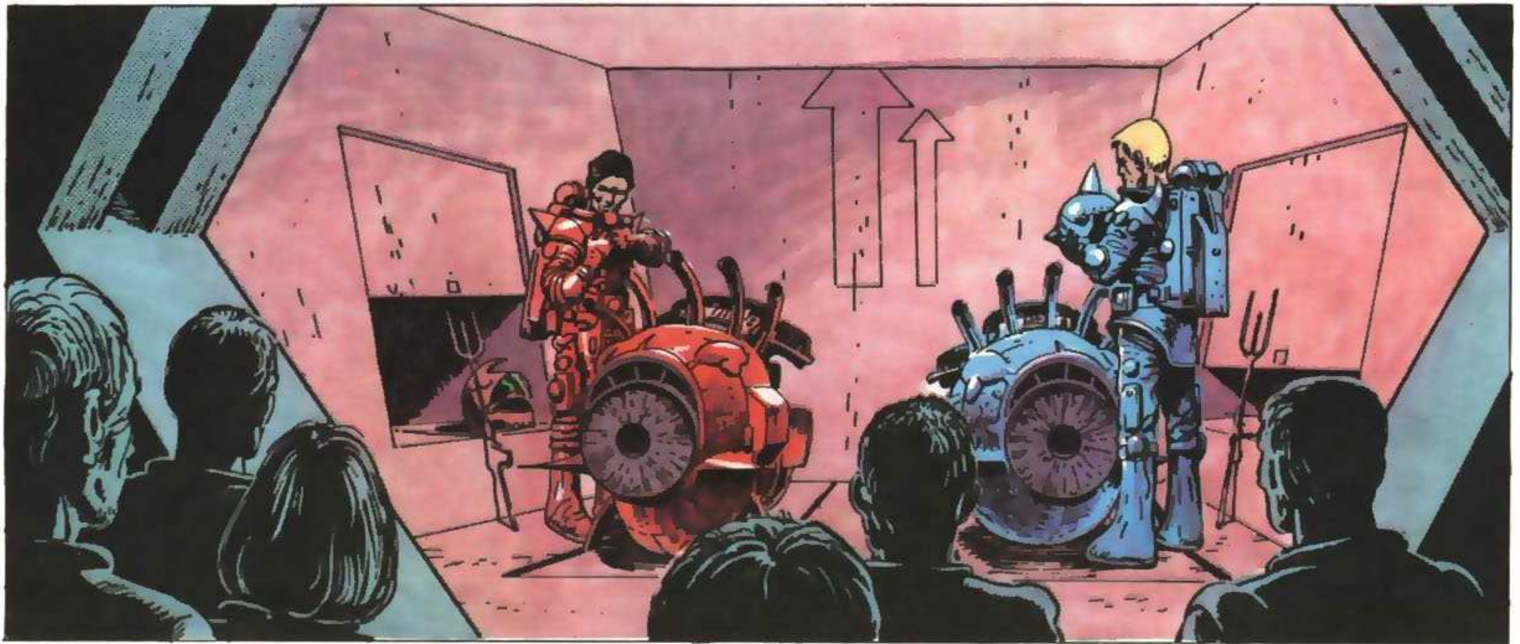

ODZYSKAĆ ZIEMIĘ? TYLKO TYLE? CHYBA ŻARTUJESZ? ZRESZTĄ JEST NAS ZBYT MAŁO.
LICZBA NIE MA ZNACZENIA, XARGOSIE I WIESZ O TYM DOSKONALE. KULTURA NASZYCH NASTĘPCÓW NA ZIEMI JEST W POWIJAKACH.


MAMY NAD NIĄ PRZEWAGĘ TYSIĄCLECI ROZWOJU TECHNOLOGII. NIE MÓWIĄC JUŻ O NASZYCH ZDOLNOŚCIACH PONADZMYSŁOWYCH. NAWET NIE BĘDZIEMY MUSIELI WALCZYĆ Z NIMI: WYSTARCZY, ŻE PODAMY SIĘ ZA BOGÓW.


PODAĆ SIĘ **ZA BOGÓW!?** CHYBA OSZALAŁEŚ VARTHIE!
TO CZYSTY REALIZM. NASZE ANALIZY WSKAZUJĄ NA TO, ŻE WSZYSTKIE GRUPY ETNICZNE NA ZIEMI CZCZĄ JAKIEGOŚ BOGA. WYSTARCZY, ŻE UZNAJĄ NAS ZA BÓSTWA NADRZĘDNE NAD WSZYSTKIMI POZOSTAŁYMI.


TAK PO PROSTU... I TY HAYNE RÓWNIEŻ POPIERASZ TEN SZALONY POMYSŁ?
SĄDZĘ, OJCZE, ŻE VARTH MA RACJĘ. TO BĘDZIE NAJPROSTSZY SPOSÓB ZDOBYCIA TEGO, CZEGO POTRZEBUJEMY.
8

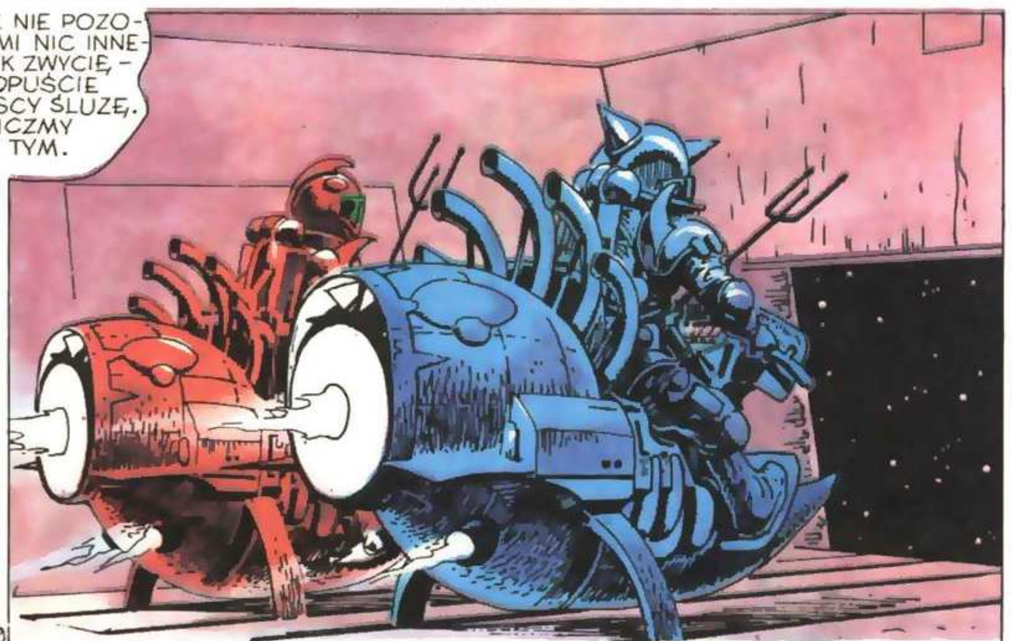

MIŁOŚĆ CIĘ CÓRKO ZAŚLEPIA. CO SIĘ ZAŚ TYCZY CIEBIE VARTH, TO MOJA ODPOWIEDŹ BRZMI: NIE. TO CO PROPONUJESZ JEST ZWYKŁYM NIEWOLNICTWEM.
SPODZIEWAŁEM SIĘ TAKIEJ ODPOWIEDZI XARGOSIE. TERAZ POZOSTAŁO NAM JUŻ TYLKO JEDNO WYJŚCIE...

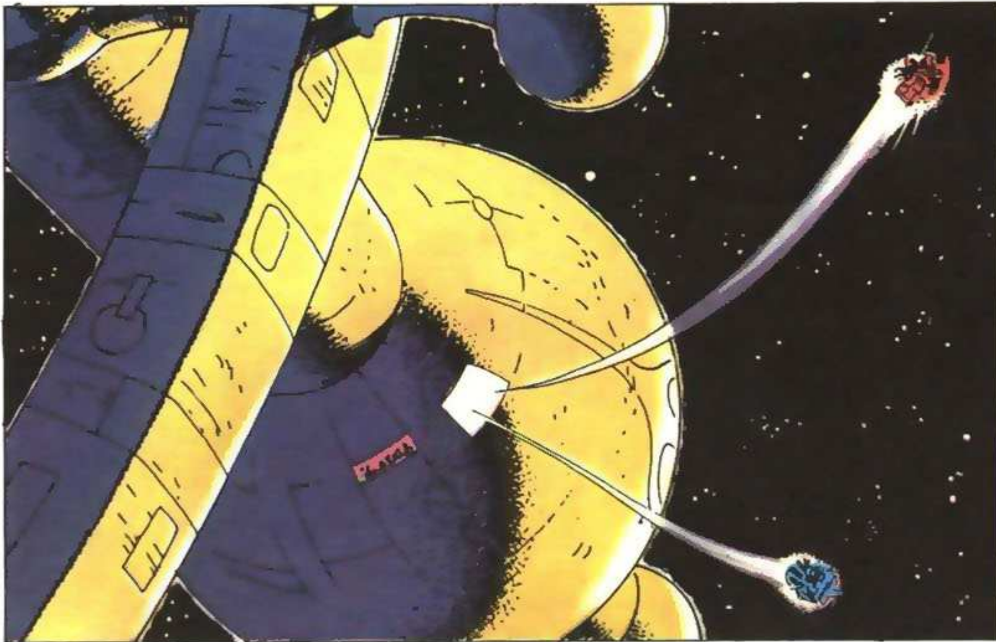



PRZYJĄŁEM TEN POJEDYNEK, ZGODNIE Z NASZYMI ZWYCZAJAMI, ŻEBY UNIKNĄĆ ROZLEWU KRWI, KTÓRY WYNIKNĄŁBY Z WALKI NA POKŁADZIE NASZEGO STATKU. ALE JEŻELI VARTH MNIE ZABIJE, TO BŁAGAM WAS, ŻEBYŚCIE JESZCZE RAZ ROZWAŻYLI KONSEKWENCJE TEGO, CO ON CHCE UCZYNIĆ.


HMM.
ROZUMIEM.

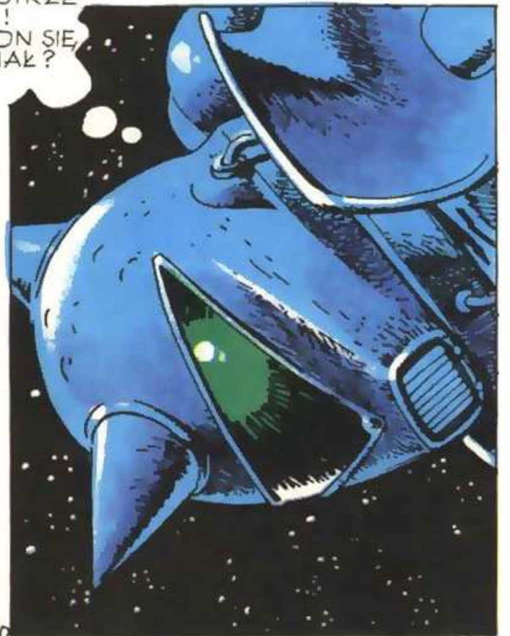

TERAZ NIE POZOSTAJE MI NIC INNEGO JAK ZWYCIĘŻYĆ. OPUŚCIE WSZYSCY ŚLUZĘ. SKOŃCZMY Z TYM.









!?!

FIUU... STARY UMIE JESZCZE STRZE-LAĆ! GDZIE ON SIĘ PODZIAŁ?











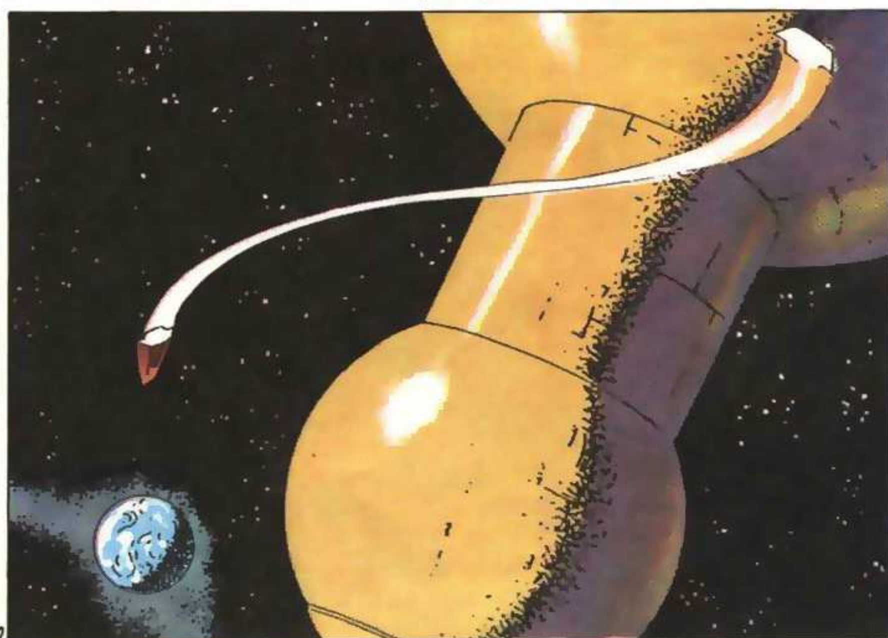

POWINIENEM POZWOLIĆ CI UMRZEĆ W KOSMOSIE, XARGOSIE, JAK TEGO CHCE TRADYCJA. ALE PAMIĘTAM RÓWNIEŻ, ŻE JESTEŚ OJCEM KOBIETY, KTÓRĄ KOCHAM. DLATEGO DAM CI SZANSĘ NA ZACHOWANIE ŻYCIA.


WKRÓTCE ZNAJDZIEMY SIĘ W STREFIE PRZYCIĄGANIA ZIEMI. OPUŚCISZ NASZ STATEK NA POKŁADZIE PROMU I BYĆ MOŻE UDA CI SIĘ WYLĄDOWAĆ NA POWIERZCHNI PLANETY. BĘDZIESZ MÓGŁ WTEDY WCIELAĆ W ŻYCIE SWOJE UTOPIJNE POMYSŁY.


OCZYWIŚCIE CI SPOŚRÓD NAS, KTÓRZY TEGO PRAGNĄ, MOGĄ CI TOWARZYSZYĆ W TYM WYGNANIU, CHOCIAŻ WĄTPIĘ, ŻEBY ZNALAZŁO SIĘ WIELU OCHOTNIKÓW.
TO NIE MA ZNACZENIA. CZY MOGĘ POŻEGNAĆ SIĘ Z CÓRKĄ?


OJCZE! NIE WIEM...
NIE PRÓBUJ NIC TŁUMACZYĆ HAYNE. WYBRAŁAŚ SWÓJ OBÓZ I SWOJE PRZEZNACZENIE. SZCZERZE ŻYCZĘ CI SZCZĘŚCIA, CHOĆ NIESTETY, JESTEM PEWIEN, ŻE GO NIE ZNAJDZIESZ.

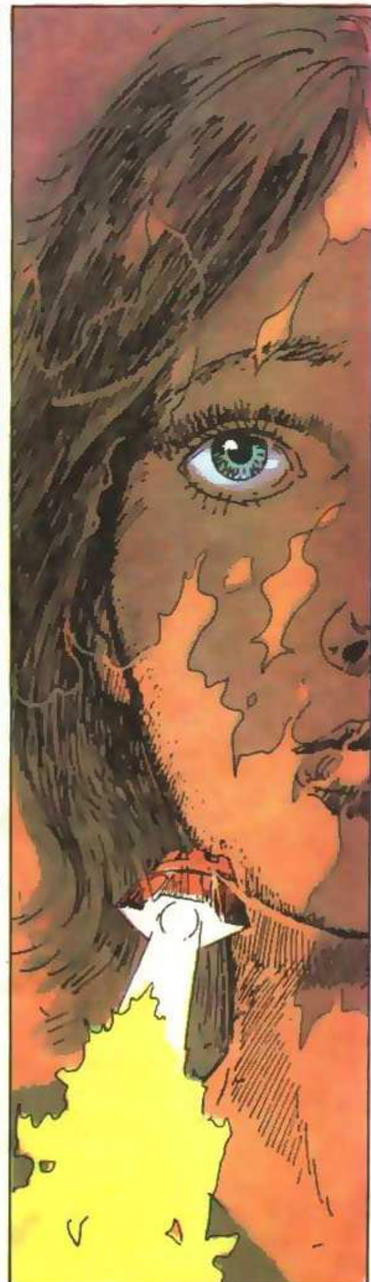

KTÓREGOŚ DNIA URODZISZ BEZ WĄTPIENIA DZIECKO VARTHA. OBIECAJ, ŻE PRZEKAŻESZ MU TEN MNEMODYSK, ŻEBY MÓGŁ SIĘ DOWIEDZIEĆ, KIM BYLIŚMY. A PRZEDE WSZYSTKIM, CZYM BYLIŚMY.
OBIECUJĘ... CI OJCZE...












TWOJA PODRÓŻ THORGALU DOBIEGŁA KOŃCA Z NASTANIEM DNIA. WITAJ NA ZIEMI!


MOŻESZ MI JUŻ ODDAĆ PSYCHO-PRZEKAŹNIK. NIE BĘDZIESZ GO WIĘCEJ POTRZEBOWAŁ.
... PSYCHO-PRZEKAŹNIK?


TO MAGICZNE PUDEŁKO, JEŻELI WOLISZ, DZIĘKI KTÓREMU MOGŁEŚ ODCZYTAĆ MYŚLI, KTÓRE HAYNE WŁOŻYŁA DO TWOJEJ TRATWY ZA POMOCĄ TEGO MNEMODYSKU.
?!?


PANA DŁOŃ... CZYŻBY BYŁ PAN...
A TAK. JESTEM XERGOSEM.


TYM SAMYM, KTÓRY ZOSTAŁ ZWYCIĘŻONY PRZEZ TWOJEGO OJCA, THORGALU. **JESTEM TWOIM DZIADKIEM!**


DZIĘKI TEMU URZĄDZENIU MOGŁEM ŚLEDZIĆ MYŚLAMI STATEK, KTÓREGO DOWÓDZTWO PRZEJĄŁ VARTH. WIDZIAŁEM, JAK NA SKUTEK BŁĘDU W OCENIE ODLEGŁOŚCI, PRZYMUSOWO LĄDOWALI NA OPUSZCZONEJ WYSPIE WŚRÓD WIECZNYCH LODÓW, DALEKO NA PÓŁNOCY.


STATEK PODCZAS LĄDOWANIA ULEGŁ USZKODZENIU. POPRZEZ CZAS I PRZESTRZEŃ WIDZIAŁEM MOICH DAWNYCH TOWARZYSZY, JAK PRÓBOWALI GO NAPRAWIĆ, A POTEM JEDEN PO DRUGIM, ZAPADALI NA NIEZNANĄ CHOROBĘ.


WIDZIAŁEM TWOJEGO OJCA I OSTATNICH POZOSTAŁYCH PRZY ŻYCIU CZŁONKÓW ZAŁOGI, BUDUJĄCYCH STATEK, NA KTÓRYM PRAGNĘLI WYRWAĆ SIĘ ZE SWOJEGO WIĘZIENIA, ALE NATRAFILI NA BURZĘ. WIDZIAŁEM, JAK SIĘ URODZIŁEŚ W CZASIE TEJ BURZY I JAK TWOJA MATKA URATOWAŁA CIĘ, WKŁADAJĄC DO TRATWY RATUNKOWEJ RAZEM Z TYM... „TALIZMANEM!"


POTEM ŚLEDZIŁEM TWOJE ŻYCIE WŚRÓD WIKINGÓW, KTÓRZY CIĘ PRZYGARNĘLI. WIEDZIAŁEM, ŻE SIŁA TEGO TALIZMANU SPRAWI, ŻE PRZYJDZIESZ TU PEWNEGO DNIA I CZEKAŁEM NA CIEBIE.
RO... ROZUMIEM.

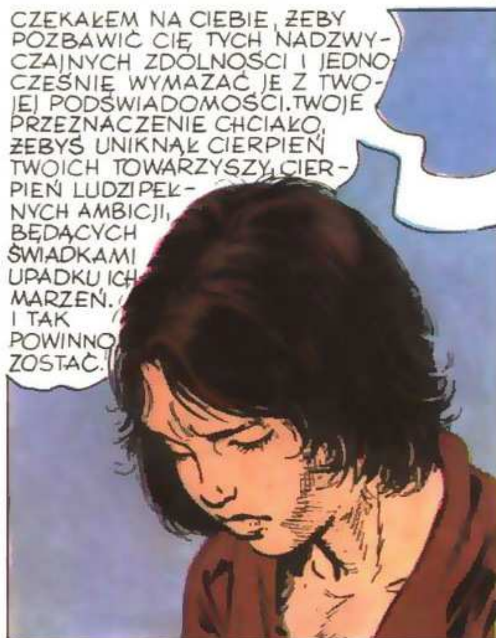

CZEKAŁ PAN, ŻEBY MI TO WSZYSTKO POWIEDZIEĆ, PRAWDA? ŻEBYM WIEDZIAŁ, KIM BYLI MOI RODZICE I JAK MAM ICH ODNALEŹĆ?
NIEZUPEŁNIE, MOJE DZIECKO.


CZEKAŁEM, ŻEBY ODEBRAĆ CI TEN DYSK I UPEWNIĆ SIĘ, ŻE WYMAZAŁEM Z TWOICH MYŚLI I Z TWOJEGO CIAŁA **WSZELKIE ŚLADY TWOJEGO POCHODZENIA!**


WYMAZAĆ Z PAMIĘCI ?... DLACZEGO ?
BO TAK BĘDZIE LEPIEJ. POPEŁNIŁEM WIELKI BŁĄD, PROSZĄC MOJĄ CÓRKĘ O PRZEKAZANIE CI NASZEJ PAMIĘCI.


WIDZISZ, TAM NA GÓRZE, BŁYSZCZĄCE RESZTKI MOJEGO PROMU. CZAROWNICY MÓWILI CI PRZECIEŻ O BOGU, KTÓRY PRZYBYŁ, BY ŻYĆ W SPALONYM LESIE. TWÓJ OJCIEC THORGALU BYŁ NIEBEZPIECZNYM CZŁOWIEKIEM, BO MIAŁ RACJĘ.


WIDZISZ, KIEDY POSIADA SIĘ NADZWYCZAJNE ZDOLNOŚCI W PORÓWNANIU Z RESZTĄ LUDZI, TO BARDZO ŁATWO JEST UCHODZIĆ ZA BOGA. A POKUSA WYKORZYSTANIA BLIŹNICH JEST BARDZO SILNA.


CZEKAŁEM NA CIEBIE, ŻEBY POZBAWIĆ CIĘ TYCH NADZWYCZAJNYCH ZDOLNOŚCI I JEDNOCZEŚNIE WYMAZAĆ JE Z TWOJEJ PODŚWIADOMOŚCI. TWOJE PRZEZNACZENIE CHCIAŁO, ŻEBYŚ UNIKNĄŁ CIERPIEŃ TWOICH TOWARZYSZY, CIERPIEŃ LUDZI PEŁNYCH AMBICJI, BĘDĄCYCH ŚWIADKAMI UPADKU ICH MARZEŃ. I TAK POWINNO ZOSTAĆ.


THORGALU BĘDZIESZ RÓSŁ WŚRÓD SWOICH WIKINGÓW, CIESZYŁ SIĘ ICH ZWYKŁYMI RADOŚCIAMI I PROBLEMAMI, JAK KAŻDY CZŁOWIEK.
A TY... DZIADKU?


MOJA ROLA DOBIEGŁA KOŃCA. POWRÓCĘ NA SWÓJ PROM WRAZ Z NASZĄ PAMIĘCIĄ. ZA KILKA GODZIN WSZYSTKO, CZEGO SIĘ DOWIEDZIAŁEŚ I CO PRZEŻYŁEŚ NIE BĘDZIE ISTNIAŁO W TWOICH MYŚLACH.
ODLECISZ?


NIE ZADAWAJ JUŻ WIĘCEJ PYTAŃ, SYNU LUDZI Z GWIAZD I SPÓJRZ NA MNIE **PO RAZ OSTATNI**...
PO RAZ OSTATNI...


THORGALU! THORGALU OBUDŹ SIĘ!

LEIF HARALDSON?
A COŻEŚ TY MYŚLAŁ? PRZECIEŻ OD PIĘCIU DNI SZUKAM CIĘ W TYM PRZEKLĘTYM DESZCZU, KTÓRY NIE MA ZAMIARU PRZESTAĆ PADAĆ...

I WSZYSTKO TYLKO PO TO, ŻEBY ZNALEŹĆ JAKIEGOŚ TAM BOGA W SPALONYM LESIE. CZY PRZYNAJMNIEJ ODNALAZŁEŚ TEN LAS?
NIE.

NO JASNE! PRZECIEŻ ON NIE ISTNIEJE. CI PRZEKLĘCI CZAROWNICY NIE WIEDZĄ JUŻ, CO WYMYŚLEĆ, ŻEBY WZBUDZIĆ SOBĄ ZAINTERESOWANIE.
?!

LEIFIE! MÓJ TALIZMAN! ZGUBIŁEM GO!
TYM GORZEJ DLA CIEBIE, MÓJ CHŁOPCZE.

ALE DZIĘKI TEMU ZROZUMIESZ, ŻE PRAWDZIWYMI TALIZMANAMI MĘŻCZYZNY SĄ: JEGO GŁOWA, JEGO SERCE I JEGO RAMIONA. A TERAZ RUSZAJMY W DROGĘ, DZIECIAKU.

I OBIECAJ MI, ŻE JUŻ NIGDY NIE OPUŚCISZ WIOSKI BEZ UPRZEDZENIA, ZGODA?
TAK, LEIFIE